

Zwierzęta w kodeksach prawnych państw starożytnego Bliskiego Wschodu. Asyria i państwo Hetytów

AGATA MAŁYSZEK, MACIEJ JANECEK

Katedra Biostruktury i Fizjologii Zwierząt, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, ul. Kozuchowska 1, 51-631 Wrocław

Otrzymano 10.06.2024

Zaakceptowano 14.06.2024

Małyszek A., Janeczek M.

Animals in the legal codes of the countries of the Ancient Near East: Assyria and the Hittite state

Summary

In the ancient countries of Mesopotamia, animals were subject to many legal regulations. These regulations applied to domestic animals, such as cattle, sheep, goats, horses, pigs, dogs and bees. They concerned animal trade and rental animals, the seizure of animals, compensation for bodily injury to animals and various legal sanctions related to the coexistence of animals and humans. Legal records also include evidence of veterinary procedures performed on animals, such as castration of males. The authors analyze legal records from the Hittite Empire and Assyria of the Middle Assyrian period. The codes also contain first regulations aimed at animal protection. Hittite law codifies sexual intercourse between humans and animals.

Keywords: Mesopotamia, law, ancient codes, ancient times

Prawo jest fundamentem umożliwiającym sprawne funkcjonowanie państwa. Niekoniecznie musi ono mieć charakter pisany, może mieć także formę tradycji ustnej, przekazywanej przez pokolenia. Prawo wynika z norm i tradycji danych społeczeństw. Pierwsze, spisane pismem klinowym, kodeksy prawne normujące zasady życia społecznego pochodzą z państw obszaru Międzyrzecza, a ściślej rzecz ujmując – z Sumeru. W późniejszym czasie, kiedy Sumer już nie istniał, późniejsze państwa Międzyrzecza stałe odwoływały się do jego tradycji, w tym również tradycji prawnej (1). Starożytne państwa Bliskiego Wschodu były organizmami opierającymi się na produkcji rolnej, której bardzo ważną gałąź stanowiła hodowla zwierząt. Stąd też zwierzętom poświęcano dużo uwagi, także w obszarze prawa. Prawo regulowało obrót zwierzętami, postępowanie ze sztukami zagubionymi i odnalezionymi, a także wiele innych aspektów, w tym także procedury lekarsko-weterynaryjne (4).

W przypadku państw Międzyrzecza początkowo władza sądownicza spoczywała w rękach królów skupiających władzę polityczną, militarną, ustawodawczą i sądowniczą. Funkcję sędziego mogli pełnić także królowie-kapłani lub też kapłani (5). W miarę rozrastania się struktur państwowych wymiar sprawiedliwości w dużym stopniu przeszedł w ręce wyższych przedstawicieli administracji państwowej np. gubernatorów czy

naczelników okręgów. Sądy miały charakter kolegialny, a funkcje sędziów przysięgłych pełnili przedstawiciele arystokracji. Najwyższym sędzią był król, a w pałacu funkcjonował zespół sędziów (5). Król odpowiadał przed bogami. Zwyczajowo, jedną z pierwszych czynności władcy, kiedy obejmował tron, było wydanie edyktu mēšarum. Słowo to oznacza sprawiedliwość, a w edykcie tym władca najczęściej umarzał długi ciężące na jakiejś grupie społecznej, ustalał ceny towarów i usług, podkreślał, że będzie przestrzegał praw poprzednika i starał się rozwiązać aktualne problemy społeczne (10). Należy zaznaczyć, że prawa i obowiązki spisane przez władców, w tym Hammurabiego, nie były rodzajem kodeksu (*vide*: ustawy) w rozumieniu współczesnym. Dziś je tak nazywamy, co pomaga zrozumieć charakter tych aktów prawodawczych. W tekstach pierwotnych regulacje nie były oznaczone paragrafami. Dziś często można spotkać taką ich budowę, ale nie jest ona zgodna z oryginałami. To tylko kolejna współczesna próba zrozumienia istoty tych aktów.

Sam „kodeks” ma, w każdym przypadku, wyraźną trzyczęściową budowę: prolog, część prawotwórczą (np. 282 artykuły w przypadku Kodeksu Hammurabiego) oraz epilog.

W przypadku Kodeksu Hammurabiego prolog to autorski komentarz poprzedzający część właściwą – prawotwórczą. Hammurabi przedstawia w nim swoje

umocowanie do wydania tego aktu: „Bronią potężną [...] wrogów wytepiłem. Zamieszki opanowałem, spokój krajowi zapewniłem. Mieszkańcom [...] umożliwiłem spokojne zamieszkanie”. Dalej powołuje się na boskie podstawy: „Bogowie wielcy zawezwali mnie. Jam jest [...] pasterzem troskliwym, którego berło jest prawomocne”. Autor już w pierwszym zdaniu prologu określa charakter „kodeksu” jako „wyroki sprawiedliwości”. Taką formę odnajdujemy w drugiej części „kodeksu”. Kodeks Hammuriego to bowiem zbiór kluczowych precedensów sądowych, a nie norm prawnych w dzisiejszym rozumieniu. Podobny układ mają wszystkie pozostałe kodeksy, o ile są znane ich początkowe fragmenty (4-6, 9).

Norma prawna to prawny wzór postępowania w określonej sytuacji, skierowany do adresata w postaci zakazu, nakazu lub dozwoleń. Kwestią zasadniczą jest generalny i abstrakcyjny charakter normy prawnej, umożliwiający odniesienie zrekonstruowanego z niej zachowania do typowych ogólnych stosunków społecznych oraz możliwość wielokrotnego użycia. Warto zwrócić uwagę, że to są fundamenty zapewniające dziś równość wobec prawa.

W czasach, gdy w państwach Mezopotamii tworzone „kodeksy”, równość wobec prawa nie była regułą. Świadczy o tym chociażby fakt, że ów akt odnosi się jedynie do mężczyzn. Tylko mężczyźni bowiem mogli uczestniczyć w życiu publicznym. O nierówności wobec prawa świadczy również wysokość sankcji – zależnych od przynależności klasowej. Stąd wyraźnie rysuje się kazuistyczny charakter „kodeksu”. Regulacje miały charakter bardzo szczegółowy, odnosiły się do konkretnych spraw. Brak im przymiotu uniwersalności. Są to zarządzenia, gotowe rozstrzygnięcia konkretnych spraw, orzeczenia i wyroki zapadłe podczas panowania tego króla (6, 8).

Chociaż podjęto w tej pracy próbę interpretacji niektórych zapisów, jest to bardzo trudne, bo tak szczegółowe uregulowanie kwestii społecznych już w samym akcie prawodawczym wyłącza w znacznym stopniu możliwość dokonywania wykładni i interpretacji.

Kazuistyczny charakter „kodeksów” polega głównie na przewidywaniu szczegółowych konkretnych przypadków, a nie na wyznaczaniu i wytyczaniu uniwersalnych zasad. Budowa poszczególnych regulacji jest ciągle taka sama „jeżeli A, to B” (8). Przepisy nie mają wyraźnego podziału na hipotezę, dyspozycję oraz sankcję – jak ma to miejsce w dzisiejszych ustawach. Taka technika prawodawcza ogranicza dyskrecyjne uprawnienia sędziego – powołanego przez króla. Odbiera organowi orzekającemu pewną swobodę decydowania. Kolejną konsekwencją takiego układu jest brak przepisów procesowych, czyli dotyczących sposobu postępowania przed organem rozstrzygającym. Skoro jednak kodeks miał silny kazuistyczny charakter, to przepisy procesowe nie są potrzebne. Idąc dalej, brak jest zatem regulacji poświęconych wymiarowi sprawiedliwości w ogóle. Mogło być to celowe działanie. Wydaje się, że chociaż władca był w tym przypadku prawodawcą,

a sam akt decydowania pozostawił komu innemu – to jednak dla siebie zarezerwował przeważający wpływ na kierunek i w zasadzie treść rozstrzygnięcia.

Układ przepisów w części drugiej jest nieuporządkowany i nieusystematyzowany. Wyłania się jednak jakaś klasyfikacja. Patrząc na tematykę zagadnień, o których mowa w kodeksie, wyraźnie widać grupę regulacji poświęconych karom. Mamy tu na myśli pewne dolegliwości, które musiał odczuć sprawca. Można pokusić się o stwierdzenie, że jest to jakiś rodzaj przepisów karnych. Ale czy do końca? Te dolegliwości mogły mieć bowiem dwojaki charakter. Pierwszy to kara grzywny – związana z prawem karnym czyli osobistą dolegliwością wymierzoną sprawcy, mającą na celu także wyrażenie potępienia dla jego zachowania.

Drugi rodzaj to forma odszkodowania – czyli pewnego rodzaju ekwiwalentu, świadczenia należnego osobie, która doznała jakiegoś uszczerbku, *vide*: szkody. To ma już bardzo wyraźne cechy prawa cywilnego. Dziś mamy już art. 415 k.c. z którego jasno wynika, że kto ze swojej winy wyrządził drugiemu szkodę, musi ją naprawić (11). Jest to zasada ogólna, a takich generalnych, ogólnych zapisów w opisywanych kodeksach nie było. Chociaż regulacje karne z cywilnymi mieszają się tu, to można dopatrzeć się pewnej systematyki. Asyria to pierwsze państwo, które uznaje się w pełnym słowa tego znaczeniu za uniwersalne imperium, a poza tym było to państwo militarystyczne. Asyria podbiła tereny całej Mezopotamii, Fenicji, Syro-Palestyny, a w końcu także (choć czasowo) Egiptu (10). Należy podkreślić, że to Asyryjczycy jako pierwsi w sposób bardzo innowacyjny wykorzystali zwierzęta na polu walki. Stworzyli pierwsze w historii oddziały jazdy, na początku walczące na dystans przy pomocy łuków, a potem zdolnej już do bezpośredniego ataku (10). Udało im się też stworzyć bardzo dobrze funkcjonujący system pozyskiwania i utrzymywania koni wojskowych. Jako pierwsi zastąpili woły w służbach zaopatrzeniowych końmi, dzięki czemu tempo przemieszczania się ich armii wzrosło wielokrotnie, zaskakując i budząc przerażenie przeciwników. Wreszcie, jako pierwsi utworzyli pocztę państwową opierającą się na systemie rozstawnych koni (10). Władca Asyrii dysponował machiną błyskawicznego obiegu informacji. Asyryjczycy wywodzili się z cywilizacji sumeryjskiej, stąd też czcili tych samych bogów, co Sumerowie, Akadyjczycy i Chaldejczycy, a także pewną grupę bogów lokalnych, z których najważniejszy był Aszur (Aszur) patron państwa asyryjskiego i bóg opiekuńczy władców Asyrii (10).

Kodeksy zarówno asyryjskie, jak i hetyckie podejmują problematykę wynajmu, kradzieży, uszkodzenia ciała, a nawet zabicia zwierzęcia. Często tworzony jest hipotetyczny model sytuacji, a następnie podawane jest rozwiązanie danego problemu. Czasem prawo przewiduje także takie zachowania zwierząt, za które konsekwencje ponosi ich właściciel. Odpowiedzialność za ewentualną szkodę wyrządzoną przez zwierzę jest nałożona na właściciela. Wynika z tego, że rozumiano

już wtedy, że to na właścicielu leży obowiązek opieki i nadzoru nad zwierzęciem. Jeśli właściciel dopuścił się błędu w nadzorze, to poniesie tego konsekwencje. Bardzo dużą wagę kodeksy przykładają do tego, aby osoby niewinne nie zostały oskarżone i omyłkowo skazane. Stąd też duża liczba przypadków wskazujących na np. prawidłowe działanie w razie znalezienia cudzego zwierzęcia.

Tablica zawierająca zbiór praw z okresu średnioasyryjskiego (ok. 1076 r. p.n.e.):

Część C, „§4. Jeśli człowiek sprzeda wołu, osła lub konia albo jakiegokolwiek inne zwierzę, którego nie jest właścicielem, ale które ma w domu jako zastaw, powinien oddać inne zwierzę, nie musi oddawać srebra. Jeśli jednak nie odda innego zwierzęcia, musi zapłacić w srebrze. Właściciel mienia (które było w domu tego człowieka), może zająć swoje zwierzę. Nabywca powinien [...] (tekst uszkodzony) [...] swoje srebro od sprzedawcy”.

„§5. Jeśli człowiek ukradnie z pastwiska wołu, osła lub konia albo jakiegokolwiek inne zwierzę, które nie jest jego własnością, a następnie sprzeda je innemu człowiekowi za określoną cenę i nabywca nie jest świadomy, że nabywa własność kradzioną i płaci ustaloną cenę, to sprzedawca musi oddać skradzione dobra, jak również...”

§6. Jeśli człowiek [...] lub zwierzę [...] i świadek [...] właściciel tego wszystkiego” (9).

Kolejne dwa zapisy dotyczą sytuacji, w której osoba opiekująca się zwierzętami sprzedaje je bez zgody ich właściciela. W drugim przypadku, odpowiedzialność ponosi także kupujący takie zwierzę.

„§1. owca [...] i jeśli [...] w owczarni towarzysza swego [...] on zmieni się [...] oni uderzą] tego, który zabrał owcę 100 uderzeń [różgami] i wyrwą mu włosy.

wyrwą mu włosy; będzie pełnił służbę dla króla przez jeden pełny miesiąc; i będzie odpowiedzialny za kradzież owiec. za kradzież owiec.

§2. Pasterz koni, nie może sprzedać [konia] za srebro [lub za ...] bez uzyskania

zgody jego właściciela.⁴⁹ [...] nie [...] od niego. Pasterz koni. Pasterz koni i kupujący [...] zwierzę, które sprzedał [...] powinni zranić jego [całą twarz(?)]]” (9). Zauważyć tutaj można dwie instytucje prawa rzeczowego. Posiadanie (pasterz koni) oraz własność (właściciel konia). Prawodawca ogranicza prawo posiadacza do rozporządzania rzeczą, której nie może sprzedać bez zgody właściciela. Co ciekawe, kara (zranienie twarzy) dotknie także tego, który kupił rzecz nie od właściciela. Oba te zapisy wzmocniają prawo własności.

Imperium Hetytów to kolejne wielkie państwo leżące na terenach dzisiejszej Anatolii. W imperium hetyckim także istniało skodyfikowane prawo. Można stwierdzić, że wśród kar zdecydowanie dominuje restytucja lub odszkodowanie na rzecz poszkodowanego (2). Kara śmierci dotyczy jedynie gwałtów, stosunków płciowych ze zwierzętami oraz lekceważenia władzy państwowej. Umieszczenie stosunków płciowych ze zwierzętami

w katalogu kary śmierci może być załącznikiem powstania koncepcji ochrony praw zwierząt. Kara obcinania członków, powszechna w prawie asyryjskim, u Hetytów jest ograniczona jedynie do niewolników. Znany jest bardzo interesujący zbiór praw, który zawiera zmiany, rzecz by można nowelizacje, istniejących już zapisów. Zauważyć można dalszy rozwój techniki prawodawczej. W §65 znajduje się odesłanie wewnątrzsystemowe. Sytuacja kradzieży kozła, jelenia lub kozicy będzie traktowana jak kradzież wołu – opisana w §63. Jest to oznaka coraz większej świadomości prawodawczej i doskonalenia techniki prawodawczej, dążenia do generalizacji norm prawnych zawartych w przepisach. Niektóre zapisy nie odnoszą się do wcześniejszych, przez co można wnioskować, że są to nowe kodyfikacje. Znaleźć można także świadectwa zabiegów weterynaryjnych, mianowicie §60 jest świadectwem zabiegu kastracji byczków oraz penalizacją tego zabiegu w przypadku wykonania go bez zgody właściciela, podobnie §61 potwierdza zabieg kastracji tym razem ogierów. W §62 natomiast jest mowa o kastracji barana. Kolejne paragrafy opisują potencjalne sytuacje związane ze zwierzętami poczynając od ich kradzieży, a na pobiciu i zabiciu skończywszy.

„§57. Ktokolwiek skradnie byczka – który jest odstawnym cielakiem – nie jest buhajem; jeśli jest to roczny byczek – nie jest to buhaj; jeśli jest w wieku 2 lat to jest buhajem. Poprzednio winien był oddać 30 krów. Ale teraz powinien oddać 15 sztuk bydła: 5 dwulatków, 5 roczniaków, 5 cieląt ssących. Wróci do swego domu po to.

§58. Ktokolwiek ukradnie ogiera – jeśli ssie mleko – nie jest ogierem; jeśli jest roczniakiem – nie jest ogierem; jeśli ma dwa lata – jest to ogier. Poprzednio winien był oddać 30 koni. Ale teraz powinien oddać 15 koni – 5 dwulatków; 5 roczniaków; 5 osesków. Wróci do swego domu po to.

§59. Ktokolwiek ukradł barana, powinien był oddać 30 owiec. Ale teraz powinien oddać 5 owiec; 5 skopów; 5 jagniąt. Wróci do swego domu po to.

§60. Ktokolwiek znajdzie byczka i go wykastuje, i właściciel (tego byczka) to stwierdzi, to powinien oddać 7 sztuk bydła: 2 sztuki w wieku dwóch lat, 3 w wieku jednego roku i 2 odsadzone cielęta. Wróci do swego domu po nie.

§61. Ktokolwiek znajdzie ogiera i go wykastuje, i właściciel (tego ogiera) to stwierdzi, to powinien oddać 7 koni: 2 w wieku dwóch lat, 3 roczniaki i 2 odsadzone źrebaki. Wróci do swego domu po to.

§62. Ktokolwiek znajdzie barana i go wykastuje, i właściciel (tego barana) to stwierdzi, to powinien oddać 7 owiec: 2 maciorki, 3 skopy, 2 niedojrzałe płciowo owce. Wróci do swego domu po to.

§63. Ktokolwiek skradnie gospodarskiego wołu (przyczynzonego do orki), poprzednio powinien był oddać 15 sztuk bydła, ale teraz ma oddać 10 sztuk bydła: 3 sztuki w wieku 2 lat, 3 w wieku jednego roku i 2 odstawione cielęta. Wróci do swego domu po to.

§64. Ktokolwiek ukradnie konia pociągowego, ma oddać takiego samego konia.

§65. Ktokolwiek dopuści się kradzieży przyuczonego kozła, przyuczonego jelenia lub przyuczonej kozicy górskiej, sądzony będzie tak samo, jakoby kradzieży dopuścił się gospodarskiego wołu.

§66. Jeśli wół pociągowy, koń pociągowy, krowa lub klacz zabłąka się do innej zagrody, jeśli tresowana koza, owca maciora lub owca cielna zabłąka się do innej zagrody, a jej właściciel ją znajdzie, powinien je zabrać z powrotem zgodnie z prawem. Właściciel zagrody nie może aresztować właściciela zwierząt jako złodzieja.

§67. Jeśli ktoś ukradnie krowę, dawniej dawano 12 wołów. Teraz powinien dać 6 wołów: 40 da 2 woły dwuletnie, 2 woły roczne i 2 młode. Będzie szukał ich w swoim domu.

§68. Jeśli ktoś ukradnie klacz, jej usposobienie jest takie samo (odda 2 dwulatki, 2 roczniaki i 2 odsadki).

§69. Jeśli ktoś ukradnie maciorę lub owieczkę, dawniej dawano 12 owiec, ale teraz odda 6 owiec: odda 2 maciorki, 2 cielęta i 2 owce niedojrzałe (płciowo). Powinien szukać ich w swoim domu.

§70. Jeśli ktoś ukradnie wołu, konia, muła lub osła, gdy jego właściciel to czyni, zabrał je zgodnie z prawem. Ponadto złodziej odda mu podwójnie. Będzie szukał je w swoim domu.

§71. Jeśli ktoś znajdzie wołu, konia lub muła, powinien odprowadzić je do królewskiej bramy. Jeśli znajdzie je na prowincji, powinien zaprezentować je starszym. Znalazca może użytkować w takiej sytuacji te zwierzęta. Jeśli właściciel tych zwierząt odnajdzie je w takiej sytuacji, to nie można traktować znalazcy jak złodzieja. Jeśli jednak znalazca nie zgłosi sprawy do starszych, powinien zostać potraktowany jak złodziej.

§72. Jeśli czyjś wół zostanie znaleziony martwy na polu kogoś innego, to jego właścicielowi należy oddać dwa woły. Właściciel posesji powinien zauważyć je na swoim polu.

§73. Jeśli ktoś [...] zabija żywego wołu, jest to taki sam przypadek jak kradzież”.

Kolejne paragrafy mówią o uszkodzeniu ciała zwierzęcia, co ciekawe właściciel może zdecydować o formie zadość uczynienia. Wzięto także pod uwagę możliwość poronienia w wyniku pobicia. Możliwość wyleczenia złamania kończyny sugeruje §74, co jest raczej zaskakujące. Leczenie złamań u dużych zwierząt jest skomplikowanym procesem.

„§74. Jeśli ktoś złamie róg lub nogę wołu, weźmie tego wołu dla siebie i odda wołu w dobrym stanie właścicielowi zranionego wołu. Jeśli właściciel wołu powie: „Wezmę mojego wołu”, weźmie jego wołu, a przestępca zapłaci 2 sykle.

§75. Jeśli ktoś zaprzęgnie wołu, konia, muła lub osła, a on umrze, [lub] wilk go pożre, lub zgubi, odda go zgodnie z prawem. Lecz jeśli powie: „Zginął z ręki boga”, złoży na to przysięgę.

§76. Jeśli ktoś zrobi wrażenie na wołu, koniu, mule lub osle, a on zdechnie u niego, przyniesie go i będzie

musiał go oddać zgodnie z prawem. u niego, przyprowadzi go i zapłaci mu czynsz. Jeśli ktoś uderzy ciężarną krowę, tak że poroni, zapłaci 2 sykle srebra.

Jeśli kto uderzy ciężarnego konia, tak że poroni, zapłaci 341 sykli srebra.

§77. Jeśli ktoś osłepi oko wołu lub osła, zapłaci 6 sykli srebra.

Zwróci się o to do swego domu.

§78. Jeśli ktoś wynajmie wołu, a potem włoży na niego skórę [...] lub skórę [...], a jego właściciel to znajdzie, da mu 6 sykli srebra, a jego właściciel ją znajdzie, da 50 litrów jęczmienia”. (9)

Prawo przewidywało także możliwość przypadkowego wtargnięcia cudzych wołów na pole. Interpretowano to jako niedopatrzenie ze strony ich właściciela i pozwalało właścicielowi pola na użycie tych zwierząt przez określony czas.

„§79. Jeśli woły wejdą na cudze pole, a właściciel pola je znajdzie, może je zaprzęgnąć na jeden dzień. Może je zaprzęgnąć na jeden dzień, dopóki nie wejdą gwiazdy. Następnie powinien je zwrócić z powrotem do ich właściciela.

§80. Jeśli jakiś pasterz rzuci owcę wilkowi, jej właściciel weźmie mięso, ale pasterz powinien wziąć owczą skórę.

§81. Jeśli ktoś ukradnie utuczoną świnię, zwykły płacić 40 sykli srebra. Ale teraz zapłaci 12 sykli srebra. Powinien jej szukać w swoim domu.

§82. Jeśli ktoś ukradnie świnię z dziedzica, zapłaci 6 sykli srebra.

Powinien zwrócić się o to do swego domu.

§83. Jeśli ktoś ukradnie ciężarną maciorę, zapłaci 6 sykli srebra, a oni policzą prosięta.

policzą prosięta: za każde 2 prosięta da 50 litrów jęczmienia. Powinien za to zapłacić swojemu domowi.

§84. Jeśli ktoś zada ciężarnej maciorce śmiertelny cios, jego rozliczenie będzie dokładnie takie samo.

§85. Jeśli ktoś wytnie prosię i ukradnie je, powinien dać 100 litrów jęczmienia.

§86. Jeśli świnia wejdzie do snopa zboża, na pole lub do ogrodu, a właściciel snopa zboża, pola lub ogrodu zada jej śmiertelny cios, odda ją właścicielowi. Jeśli nie odda, będzie uważany za złodzieja.

§87. Jeśli ktoś zada śmiertelny cios psu pasterza, zapłaci 20 sykli srebra. Powinien go szukać w swoim domu.

§88. Jeśli ktoś zada śmiertelny cios psu tresera psów (lub myśliwego?), zapłaci 12 sykli srebra. zapłaci 12 sykli srebra. Powinien zwrócić się o to do swego domu.

§89. Jeśli ktoś zada śmiertelny cios psu w zagrodzie, zapłaci jednego sykla srebra.

§90. Jeśli pies pożre słoninę, a właściciel słoniny znajdzie psa, zabije go i odbierze mu słoninę. Zabije go i wydobędzie słoninę z jego żołądka. Nie będzie żadnej rekompensaty za psa” (9).

Po raz pierwszy spotyka się także regulacje dotyczące pszczoł. §92 sugeruje, że do tej pory kradzież uli nie była karana, lecz teraz to się zmieniło.

„§91. [Jeśli] ktoś [kradnie pszczoły] w roju, [dawniej] płacił [... sykli srebra], ale teraz zapłaci 5 sykli srebra. Będzie szukał w swoim domu za tym.

§92. [Jeśli] ktoś ukradnie [2] lub 3 ule pszczoł, dawniej sprawca byłby na uządlenie pszczoł. Ale teraz powinien zapłacić 6 sykli srebra. Jeśli ktoś ukradnie ul, jeśli nie ma w nim pszczoł, powinien zapłacić 3 sykle srebra” (9).

W prawie hetyckim znajdują się, także zapisy w których podejmowana jest problematyka kontaktów seksualnych pomiędzy ludźmi a zwierzętami.

„§187. Jeśli ktoś ma stosunki seksualne z krową, jest to zakazana para seksualna: zostanie skazany na śmierć. Przyprowadzi się go do pałacu (tj. na dwór królewski) do dworu królewskiego. Król może kazać go zabić lub może go oszczędzić, ale człowiek ten nie może zbliżać się do króla.

§188. Jeśli ktoś ma stosunki seksualne z owcą: jest to zakazana para seksualna: zostanie skazany na śmierć. Przyprowadzi się go do pałacu (tj. na dwór królewski) dworu królewskiego. Król może kazać go zabić lub może go oszczędzić, ale człowiek ten nie może zbliżać się do króla.

§199. Jeśli ktoś ma stosunki seksualne ze świnią lub psem, umrze. Przyprowadzi się go do bramy pałacu (tj. na dwór królewski) dworu królewskiego. Król może kazać ich (tj. człowieka i zwierzę) zabić lub może ich oszczędzić, ale człowiek nie może zbliżać się do króla. Człowiek taki nie zbliży się do króla. Jeśli wół skoczy na człowieka (w podnieceniu seksualnym), wół umrze; człowiek nie umrze. Człowiek nie umrze. Zastąpią człowieka jedną owcą i zabiją ją. Jeśli świnia skoczy na człowieka (w podnieceniu seksualnym), nie jest to przestępstwem” (9).

Jak widać, kontakty seksualne ludzi i zwierząt, jeśli człowiek był stroną inicjującą mogły, być karane śmiercią zarówno człowieka, jak i zwierzęcia. Konsekwencje takich aktów uzależnione są od gatunku zwierzęcia i od tego, kto był stroną inicjującą akt seksualny. Król mógł jednak okazać łaskę. Prawo wykazuje jednak wyrozumiałość w przypadku, jeśli człowiek padł ofiarą aktywności seksualnej zwierzęcia, w takiej sytuacji karę ponosi zwierzę, a człowieka można zastąpić innym zwierzęciem. Akt ze strony świni nie został uznany za przestępstwo wcale (3). Występuje tu także zjawisko zastępstwa, a mianowicie śmierć ponosi owca, a nie człowiek biorący bezpośredni udział w przestępstwie. Można jednak przeczytać to w nieco inny sposób. Wtedy jednak sytuacja mogła być odmienna. Uwagę zwraca treść §199. Widać tu rozróżnienie na „stosunki seksualne” oraz sytuację, w której zwierzę „skoczy na człowieka w podnieceniu seksualnym”. A zatem w jednym przypadku jest akt seksualny, a w drugim jedynie skok na człowieka w podnieceniu seksualnym. Nie jest jasne, czy druga sytuacja jest rodzajem aktu seksualnego, czy może jedynie jego inicjacją, rozpoczęciem – a do samego aktu seksualnego już nie dochodzi. Czytamy tu, że jeśli ktoś ma stosunki seksualne ze świnią to umrze,

a jeżeli świnia (w podnieceniu seksualnym) skoczy na człowieka to już nie jest przestępstwem. Jeżeli zaś chodzi o wołu to jest mowa jedynie o skoku na człowieka (w podnieceniu seksualnym), a o stosunku seksualnym już nie. Czy to jest tylko kwestia semantyki albo jakiejś niedokładności językowej, czy są to jednak różne sytuacje? Kara za stosunki seksualne jest przecież inna od tej za skok na człowieka w podnieceniu seksualnym. Dziś nie budziłoby to wątpliwości, ponieważ istnieje domniemanie racjonalności ustawodawcy. Oznacza to, że prawodawca określił używa celowo i nie bez powodu je rozróżnia. Stąd współczesna wykładnia rozróżniłaby w §199 dwa odrębne zdarzenia.

Z drugiej jednak strony, pewne formy takiego obcowania seksualnego nie były uznawane za przestępstwo, pomimo że prawo przewidywało pewne sankcje:

„§200. Jeśli mężczyzna ma stosunki seksualne z koniem lub mułem, nie jest to przestępstwem, ale nie może się ten człowieka zbliżyć do rzeczy, ani nie zostanie kapłanem” (3, 9). Nie wiadomo skąd bierze się zróżnicowanie oceny stosunków seksualnych ze zwierzętami w zależności od gatunku.

Koncepcje prawne zawarte w kodeksach – także przez to, że zostały spisane – starały się więc zabezpieczyć słuszne interesy właścicieli zwierząt przed stratami ponoszonymi z różnych przyczyn. Kształtuje się nawet pewna koncepcja ochrony praw zwierząt w szczególności wykorzystywanych do pracy i konsumpcji. Stosowano kary, w tym finansowe, lub też rekompensatę jako rodzaj odszkodowania w naturze. W kodeksach nie ma bezpośredniego opisu zabiegów leczniczych na zwierzętach, ale mowa jest o kastracji zwierząt oraz o leczeniu złamanych kończyn i rogów. Jest zaś mowa o odpowiedzialności lekarza za jego błąd.

To wszystko pokazuje jak rozległe było myślenie na temat zwierząt już w czasach starożytnego Bliskiego Wschodu.

Piśmiennictwo

1. Breier I.: Animals in Biblical and Ancient Near Eastern Law: Tort and Ethical Laws. *J. Anim. Ethics* 2018, 8 (2), 166-181.
2. Gurney O. R.: Hetyci. PWN, Warszawa 1970.
3. Holoyda B. J.: Animal maltreatment law: Evolving efforts to protect animals and their forensic mental health implications. *Behav Sci Law*. 2018, 36, 675-686.
4. Janeczek M., Bilewicz E., Chrószcz A.: Zwierzęta w kodeksach prawnych państw starożytnego Bliskiego Wschodu – Sumeru i Babilonii. *Med. Weter.* 2018, 74, 143-147.
5. Kuryłowicz M.: Kilka uwag o postępowaniu sądowym w Kodeksie Hammurabiego. *Studia Iuristica Lublinensia* 2013, 19, 159-169.
6. Kuryłowicz M.: Prawa Antyczne. Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006.
7. Milosavljević V.: Sumer and Akkad: Society and legal change. *Acculturation and diffusion of law*. Uniwersytet u Beogradu, Belgrad 2007.
8. Prądacki M.: Przepisy prawne najstarszych kodeksów mezopotamskich ustanawiające kary dla ludzi wolnych. *Analecta* 1997, 6 (12), 7-41.
9. Roth M.: Law Collections from Mesopotamia and Asia Minor. Scholars Press, Atlanta, Georgia 1995.
10. Roux G.: Mezopotamia. Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2006.
11. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny Dz. U. 1964 nr 16, poz. 93, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu19640160093>.

Adres autora: mgr Agata Małyśzek, Katedra Biostruktury i Fizjologii Zwierząt, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Koźuchowska 1, 51-631 Wrocław; e-mail: agata.malyszek@upwr.edu.pl